

21 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ap 14,1-3.4b-5) Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mających imię Jego i imię Jego Ojca na czołach swoich wypisane. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego grzmotu. A głos, który usłyszałem, brzmiał jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi. Ci Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie. Ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ap 14,1-3.4b-5)

Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mających imię Jego i imię Jego Ojca na czołach swoich wypisane. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego grzmotu. A głos, który usłyszałem, brzmiał jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi. Ci Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie. Ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ps 24,1-2.3-4ab.5-6)

REFREN: Oto lud wierny, szukający Boga

Daj mi poznać, Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Dobry jest Pan i prawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,
pokornych uczy dróg swoich.

Wszystkie ścieżki Pana są pewne i pełne łaski
dla strzegących Jego praw i przymierza.
Bóg powierza swe zamiary tym, którzy się Go boją,
i objawia im swoje przymierze.

(Mt 24,42a.44)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn
Człowieczy przyjdzie.

(Łk 21,1-4)

Gdy Jezus podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do
skarbony. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa
pieniążki. I rzekł: „Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa
wrzuciła więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z
tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co
miała na utrzymanie”.

Komentarz:

Są również bogacze duchowi, bogacze w dobrym tego słowa znaczeniu.
Są to ludzie uprzywilejowani przez Boga, którzy mają możliwość
czynienia jakiegoś wielkiego dobra. Taką duchową bogaczką była nie
tylko Matka Teresa z Kalkuty, która podawała pomocną dłoń tysiącom
ludzi bezdomnych, chorych i konających. Duchową bogaczką jest
również zwyczajna pielęgniarka, której zawód polega na obsłudze
chorych i bezradnych, a która swój zawód wykonuje z sercem.
Duchowym bogaczem jest nie tylko wielki misjonarz, który swoją
posługą tysiące ludzi doprowadzi do Chrystusa. Duchowym bogaczem
jest również skromny nauczyciel, który kolejnym klasom swoich
uczniów stara się wpajać zasady miłości ojczyzny, wzajemnej

życzliwości, uczciwości i pracowitości. Oby takich duchowych bogaczy, którzy potrafią bardzo obdarzać innych, było jak najwięcej i oby dobra czynili jeszcze więcej, niż czynią.

Ale Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada, że uboga wdowa potrafi nieraz dać jeszcze więcej niż najwięksi bogacze. Na każdego z nas przyjdzie kiedyś sytuacja, kiedy skończą się moje obecne możliwości czynienia dobra i kiedy tym jedynym, co jeszcze będę mógł ofiarować Panu Jezusowi, będzie to, że będę się starał cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakie na mnie spadło.

Uboga wdowa prawie nic nie miała do ofiarowania. Ale właśnie okazało się, że kiedy ofiarowała to swoje prawie nic, to ofiarowała więcej niż bogacze, bo ofiarowała wszystko. Powtarzam: czynienie dobra jest czymś bardzo ważnym w oczach samego Boga, toteż starajmy się czynić dobra jak najwięcej. Ale kiedy przyjdzie na nas dzień, kiedy nie będziemy mogli czynić dobra, nie uwierzmy pogańskiemu przesądowi, że wtedy życie ludzkie jest mniej sensowne. Cierpliwie i po Bożemu znosić zło, jakiego nie da się uniknąć, może w oczach Bożych znaczyć więcej nawet niż czynienie wielkiego dobra. Jeśli jest tym grosikiem biednej wdowy, która tylko pozornie daje mało, a w rzeczywistości daje wszystko, bo całe swoje serce daje Panu Bogu.